

Lejła Chasjanowa
Rosyjska Akademia Sztuk, Moskwa
Polski Instytut Studiów nad Sztuką Świata

Dyplomacja „artystyczna” Jana Matejki i obchody tysięcznej rocznicy zgonu świętego hierarchy Metodego w Welehradzie

W roku 1885 cała Słowiańszczyzna przygotowywała się do obchodów tysiąclecia śmierci arcybiskupa morawskiego św. Metodego¹. 5 lipca tegoż roku w Welehradzie, gdzie miały się odbyć uroczystości, oczekiwano na delegacje Słowian z różnych krajów. Na ziemiach polskich do tej imprezy odnoszono się nieufnie, wietrząc w tym „intrygę Moskwy”², co zostało podkreślone w odezwie członka komitetu pielgrzymkowego księdza Władysława Chotkowskiego³:

Dał Bóg wielki gmach, ale mu cementu jedności i miłości nie dał. Teraz jednak po tysiącu lat zaczynają Słowianie myśleć o jedności, ale dwa głosy na dwie strony ich wołają: na jedną stronę wołają Moskale, którzy by chcieli, aby wszystkie ludy słowiańskie wyrzekły się jedności z Rzymem i z Ojcem świętym, a słuchały tylko cara, który rządzi w Petersburgu. Na drugą stronę woła Papież Leon XIII, który niczego nie chce, tylko żeby rozłączona rodzina słowiańskich ludów złączyła się jednością wiary świętej, rzymskokatolickiej⁴.

Jan Matejko, który wszedł w skład komitetu pielgrzymkowego pod przewodnictwem biskupa Albina Dunajewskiego, chciał, żeby „Polacy, jako szczerp słowiański najwyżształceńszy, wzięli cały ten obchód w swe ręce i nim kierowali”⁵. Mistrz marzył, „by to Polacy przewodzili Słowiańszczyźnie”⁶, widział

w tym „alternatywę dla rosyjskiego panslawizmu”⁷ oraz możliwość wykorzystania idei słowiańskiej jako mocnej podstawy do zacieśnienia więzi z Rusinami. Sekretarz mistrza, Marian Gorzkowski, pozostawił opis ogromnych planów artysty, których ukoronowaniem miało się stać przekazanie w darze bazylice w Welehradzie namalowanego przez Matejkę specjalnie na tę uroczystość obrazu-feretronu *Św. Cyryl i Metody* z dedykacją na ramie obrazu – „Słowianom”. „Dla dopięcia więc tego celu, a zwłaszcza, by darowany przez niego do Welehradu obraz był najprzód przez samego papieża poświęcony, a potem z Rzymu jako dar od Polaków do Welehradu wysłany”⁸, tak samo jak w przypadku przekazania w darze papieżowi Leonowi XIII obrazu *Jan Sobieski pod Wiedniem* dwa lata wcześniej, Matejko znów zwrócił się o poparcie do społeczeństwa galicyjskiego, jednak tym razem „każdy coś obiecywał, lecz nic nie robił”⁹. Kiedy, mimo licznych przeszkód, udało mu się doprowadzić do poświęcenia obrazu przez papieża, austriackie władze pod pretekstem epidemii zakazały wyjazdu do Welehradu. Tyle o podejściu do sprawy jednego z zaborców.

A jak wyglądała polityka Rosji w odniesieniu do tych uroczystości?¹⁰ Rosyjska prasa propagandowa wykorzystywała ideę zjednoczenia Słowian pod berłem cara w celu rozszerzenia wpływów Moskwy na monarchię Habsburgów. Sens większości artykułów brzmiał następująco: „Katolicki Zachód jest zaniepokojony i jak gdyby podaje w wątpliwość prawo

¹ W Rosji propagatorami kultu świętych Cyryla i Metodego byli słowianofile.

² H. M. Słoczyński, *Matejko*, Wrocław 2000, s. 174.

³ Władysław Longin Chotkowski (1843–1926) – polski duchowny katolicki, historyk Kościoła, profesor i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego (1891–1892).

⁴ W. Chotkowski, *Żywot Śś. Cyryla i Metodego Apostołów Słowiańskich napisany w tysiącletnią rocznicę śmierci Św. Metodego z polecenia krakowskiego komitetu Pielgrzymki przez ks. Chotkowskiego*, Kraków 1885, s. 60; A. Świątek, „Lach serdeczny” *Jan Matejko a Rusini*, Kraków 2013, s. 52.

⁵ A. Świątek, „Lach serdeczny”..., s. 51.

⁶ Ibidem.

⁷ Ibidem.

⁸ M. Gorzkowski, *Jan Matejko. Epoka od r. 1861 do końca życia artysty z dziennika prowadzonego w ciągu lat siedemnastu*, oprac. K. Nowacki, I. Trybowski, Kraków 1993, s. 294; A. Świątek, „Lach serdeczny”..., s. 52.

⁹ Ibidem.

¹⁰ W Rosji: Obchody Tysiąclecia misji w Morawii (1863), Obchody tysiąclecia śmierci św. Cyryla (1869), w 1885 r. z inicjatywy Towarzystwa Słowiańskiego w Sankt-Petersburgu i K. Pobiedonoscewa zorganizowano uroczyste obchody Jubileuszu św. Metodego.



Il. 1. Św.św. Cyryl i Metody

prawosławia do uczczenia ich świętej pamięci”¹¹. Na łamach prasy obszernie omawiano kwestie związane z obwołaniem św.św. Cyryla i Metodego „siewcami plewów, heretykami”, z zamknięciem Słowiańskiej Katedry na Morawach, które zapoczątkowało walkę dwóch kultur – słowiańskiej i zachodniej rzymskiej, i która to walka trwa nadal. Dzień pamięci św.św. Cyryla i Metodego (il. 1) uczyniono świętem w całej prawosławnej Rosji, uważającej się za spadkobierczynię tych słowiańskich apostołów, i „ani jarzmo tatarskie, które zdławiło zapoczątkowany rozkwit jej oświecenia i opóźniło jej rozwój o kilka stuleci, ani zmagania z Polską, usiłującą narzucić jej zachodniorzymską kulturę, nie zachwiały jej stałości”¹².

W roku jubileuszowym różne miasta Imperium Rosyjskiego urządzały liczne zjazdy Słowian, a bojkotowanie tych imprez prasa tłumaczyła tysiącletnimi roszczeniami Zachodu wobec prawosławnego Wschodu w celu

podważania jego autorytetu, upokorzenia, rozdzielenia, osłabienia Słowiańszczyzny i podporządkowania jej Stolicy Apostolskiej. A jednak mimo najróżniejszych „podstępów i chwytów ultramontanizmu katolickiego”¹³ obchody odbyły się we wszystkich miastach Rosji.

W lipcu 1885 roku – jeszcze przed planowanym październikowym wyjazdem delegacji z Matejką na Morawy – w Petersburgu, który rozmachem uroczystości rywalizował z Welehradem, odbył się Zjazd Słowiański. Gazeta „Minuta” zamieściła sprawozdanie o tej imprezie, wyrażając jednocześnie żal, iż obecni na zjeździe galicyjscy Rusini byli

(...) ludźmi prostymi, bez stanowiska i bez znaczenia, że gdyby natomiast Polacy brali w tym zjeździe udział, naród cywilizowany, ze świetną swoją przeszłością, mieliby tutaj zupełne znaczenie, ale Polaków nie było!¹⁴.

To miła wzmianka o Polakach w okresie, gdy według Gorzkowskiego:

(...) niemal wszystkie rosyjskie gazety tak nienawistnie i z taką obelgą o nas Polakach zawsze pisały [...]. Już mi się zdało, że następuje nowy zwrot jakiś w pojęciach Rosji, że sprawiedliwość w nich się przebudza, że ich nienawiść i pogardzanie nami i naszą całą przeszłością ustaje!¹⁵.

Wzruszony publikacją w gazecie „Minuta” Marian Gorzkowski skierował do redakcji napisany po rosyjsku list¹⁶, w którym poruszył temat ewentualnego polepszenia stosunków z Rosją na podstawie „obustronnego kompromisu”. Gazeta natychmiast zamieściła ten list na swoich łamach, ale zaraz po tym, jak przedrukowały go dzienniki polskie, pod adresem J. Matejki i M. Gorzkowskiego posypały się zarzuty o „przeniewierstwo”, wielu uważało, że „się łaszą Moskalom, ubliżają narodowi swojemu, są samozwańcami, nie mając prawa do przemawiania w imieniu kraju”¹⁷. Jan Matejko został zmuszony do napisania odpowiedzi „w charakterze

¹¹ *Передовица* [Artykuł wstępny], „Minuta”. Газета политическая, общественная и литературная [dalej: „Minuta”], 1885, nr 90, z 6 IV, s. 1.

¹² „Minuta”, 1885, nr 91, s. 1.

¹³ „Minuta”, 1885, nr 90.

¹⁴ M. Gorzkowski, op. cit., s. 296; A. Świątek, op. cit., s. 55.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ „Faktycznie domysły Gorzkowskiego «zabłąkały», gdyż napisał po rosyjsku list do redakcji «Minuty», (...). List ten następnie dał do podpisania artyście. «Minuta» nie omieszkała oczywiście opublikować na swych łamach tego listu jako pochodzącego od samego Matejki” (A. Świątek, op. cit., s. 55–56).

¹⁷ M. Gorzkowski, op. cit., s. 296–297; A. Świątek, op. cit., s. 56.

wyjaśnienia¹⁸, w której nie wyrzekł się tezy o konieczności układania wzajemnego zrozumienia z Rosją¹⁹, stojąc na pozycji A. Mickiewicza, który potępiał „rosyjski despotyzm, ale – tak jak wieszcz – nie wykluczał możliwości «odrodzenia ludzkości przy istotnym i pozytywnym udziale tego narodu»²⁰. Podobne stanowisko artysty w dużej mierze było spowodowane polityką trzeciego państwa rozbiorowego:

(...) w niemieckiej polityce lat 70. XIX wieku sprawę polską postrzegano jako czynnik odśrodkowy – zresztą tak samo jak katolicyzm – grający na ziemiach rdzennie niemieckich rolę podstawy duchowej dla tak niebezpiecznego dla Prus separatyzmu. Rozpoczęta w 1871 roku walka z Kościołem katolickim – tak zwany *Kulturkampf* – była skierowana również przeciwko narodowi polskiemu²¹.

Można przytoczyć liczne artykuły w polskiej prasie zagranicznej i warszawskiej na temat wysiedlenia Polaków z Prus, w których obszernie omawiano losy narodów pod protektoratem rzymsko-niemieckim, jak na przykład Prusów i Jaćwingów, którzy zniknęli bez śladu, czy innych ludów, które odrodziły się jako odrębne narody dopiero po wielu stuleciach, straciwszy przy tym swoją oryginalną kulturę i niezależność polityczną. Toteż w latach 80. XIX wieku coraz częściej rodzą się poglądy o potrzebie kompromisu z Rosją. Ciekawa pod tym względem wydaje się reakcja strony rosyjskiej na listy J. Matejki i M. Gorzkowskiego.

W rubryce „Dziennik pisarza” gazety „Minuta”²² pojawił się artykuł podpisany „Osa”, gdzie piszący pod tym pseudonimem redaktor gazety I. A. Batalin²³ opowiedział czytelnikom o swojej korespondencji „z najbardziej wpływowymi Polakami²⁴ czyli – jak zwykł mawiać pan M. N. Katkow²⁵

–*krakowskim powiatem*”²⁶, który według jego przejęzyczenia się „nie knuje intryg obecnie przeciwko isprawnikom ziemskim i przystawom”²⁷. Doświadczony publicysta doskonale zdawał sobie sprawę, że zahaczył o „materiał zapalny”, a jednak jako fachowiec nie mógł nie reagować: „gdy chemicy badają dynamit, niech publicyście dozwolone będzie dotknąć najbardziej palących kwestii, jaką jest Polska”²⁸.

Na pierwszy rzut oka może się wydać, że inspiracją dla Gorzkowskiego stały się dobre słowa zawarte w artykule redakcyjnym o polskim narodzie²⁹. W rzeczywistości Gorzkowskiemu imponował krytyczny stosunek gazety do słowiańskich gości, którzy przyjechali do Rosji i odegrali „podczas uroczystości cyrylo-metodiańskich jakąś podwójną rolę”³⁰. Co prawda artykuł nie zawierał bezpośrednich zarzutów o to, iż „bracia Słowianie mogli zamienić naszą przyjaźń na ciepłe futro czy dobre subsydium”³¹, chociaż autor wspominał, że „otwarty, lecz kulturalny wróg jest znacznie bardziej sympatyczny niż przelotny przyjaciel”³². Te właśnie słowa przyczyniły się do pojawienia dwóch listów z Krakowa: listu Gorzkowskiego i drugiego, oficjalnego, podpisanego przez Matejkę jako dyrektora Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie. Listy te spowodowały szczerze omawianie na łamach rosyjskiej prasy kwestii najważniejszej, wywołującej ostre dyskusje i wzajemne oskarżenia. Jak obrazowo wyraził się Iwan Batalin: „Czy państwo rozumieją, jak ostrożnie należy postępować z tak łatwo zapalnym materiałem, aby nie trafiła na niego najmniejsza skra, co wzniesi cały pożar³³ w rodzaju grodzieńskiego”³⁴, żeby „p. Notowicz³⁵ razem z p. Setowem³⁶ mieli

¹⁸ Archiwum Domu Jana Matejki, IX/2/808–7.07.1885, Kraków. Brulion z pismem wyjaśniającym aferę z listem Matejki do redakcji petersburskiej „Minuty”; A. Świątek, op. cit., s. 56.

¹⁹ H. Słoczyński, *Dar dla Welehradu*, „Przegląd Powszechny”, za: A. Świątek, op. cit., s. 56.

²⁰ Ibidem.

²¹ Михаил Тымовский, Ян Кеневич, Ежи Хольцер, *История Польши*/пер. с польск., Издательство «Весь мир», Москва 2004, s. 352–353.

²² „Minuta”, 1885, nr 154, z 11 VI.

²³ Iwan Andrejewicz Batalin (1844–1918) – publicysta, dziennikarz i wydawca, redaktor gazety „Minuta” od końca listopada 1880 r. do 25 grudnia 1885 r.

²⁴ J. Matejko i M. Gorzkowski.

²⁵ Michał Nikiforowicz Katkow (1818–1887) – rosyjski dziennikarz, wydawca i działacz polityczny.

²⁶ „Minuta”, 1885, nr 154, s. 1.

²⁷ Ibidem.

²⁸ Ibidem.

²⁹ A. Świątek, „*Lach serdeczny*”...

³⁰ „Minuta”, 1885, nr 154, s. 1.

³¹ Ibidem.

³² Ibidem.

³³ «30 maja 1885 r. w Grodzie miał miejsce wielki pożar, który w ciągu kilku godzin zniszczył trzy czwarte miasta” („Moskowskije wiadomości”, 1885, nr 148, z 31 V; „Moskowskij listok”, 1885, nr 153, z 4 VI.

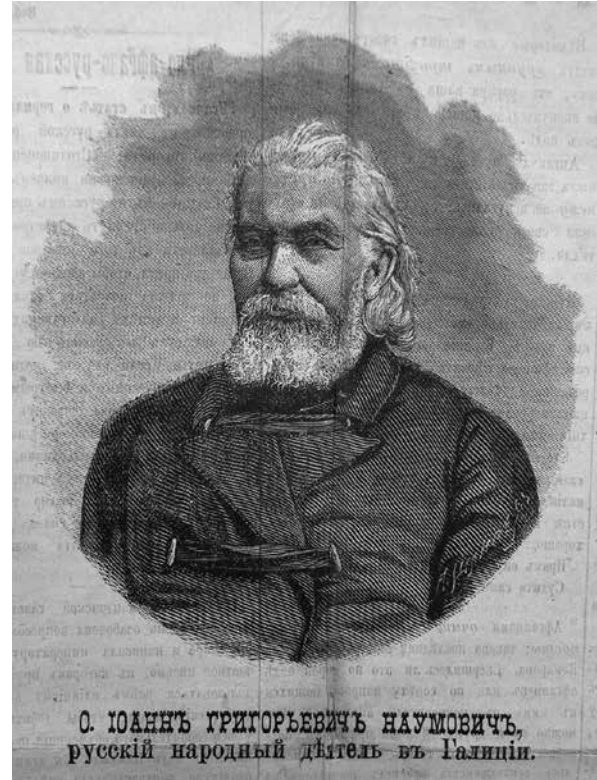
³⁴ „Minuta”, 1885, nr 154, s. 1.

³⁵ Osip Konstantinowicz Notowicz (1849–1914) – syn rabina z Kerczu, dramaturg i satyryk, wydawca i redaktor gazety „Nowoje Wriemia” (1873–1874), w roku 1876 kupił małą gazetę „Nowosti”, która stała się głównym organem politycznym.

³⁶ Józef Jakowlewicz Setow (Setgofe-Setgof) (1826–1893/4) – śpiewak operowy, reżyser i przedsiębiorca Teatru Miejskiego w Kijowie, utrzymywał trupę teatralną w ogrodzie „Arkadia”.



Il. 2. Benedykt Płoszczański



Il. 3. Iwan Grigoriewicz Naumowicz

nowe urwanie głowy z organizowaniem w Arkadii kolejnych przedstawień operetkowych na rzecz pogorzalców”³⁷.

Publikację wyjątków z listów krakowskich poprzedzał artykuł, w którym redaktor nawoływał obydwie strony do nawiązania dobrosąsiedzkich stosunków, zaprzestania wrogości i wzajemnych wyrzutów. I. Batalin, jak również jego krakowscy korespondenci, szczerze żywili nadzieję, że po rozmowie „w sposób otwarty z Polakami da się razem z nimi znaleźć słuszną drogę do trwałego pojednania, które jest równie pożądane dla wszystkich rozważnych i uczciwych ludzi”³⁸. Zrozumiał te listy jako wyciągniętą rękę przyjaznego narodu polskiego w celu prowadzenia dialogu, którego „szczerze nie chcą kontynuować ci najbardziej obcy Polacy, których nasza nieufność, podejrzliwość oraz nasze mniemanie wyodrębniły do straszego powiatu krakowskiego”³⁹.

Niżej zamieszczono krakowskie listy, z których redaktor usunął nadmierne pochwały zawarte w liście sekretarza, jak np.: „Pana opinie są na tyle logicznie słuszne i tak bezstronne

w swoich wnioskach, że mogła je wydać tylko osoba o gruntownym wykształceniu, wielce doświadczona i rozsądna! Jest Pan pierwszorzędnym i najważniejszym patriotą rosyjskim”⁴⁰. W artykule pana redaktora mówiono o gościach, którzy przyjechali na uroczystości do Rosji – Benedykcie Płoszczańskim⁴¹ (il. 2), ojcu I. G. Naumowiczu⁴² (il. 3) i serbskim eksministrze Jovanie Risticiu⁴³ (il. 4). Batalin odnosił się do nich inaczej, niż to było powszechnie przyjęte w Rosji, a więc według Gorzkowskiego „dotknął istoty prawdy, co była dla tak wielu

⁴⁰ „Отсюда именно следуют чрезмерные похвалы, которые я пропускаю, не желая, чтобы «с похвал вещуньяна вскружилась голова», Ред., „Minuta”, 1885, nr 154, s. 1.

⁴¹ Płoszczański Benedykt Michajłowicz (1834–1902) – ukraiński publicysta, historyk i działacz społeczny, redaktor moskalofilskiego czasopisma „Słowo”, zwolennik jedności narodowej Rosjan, Ukraińców i Białorusinów.

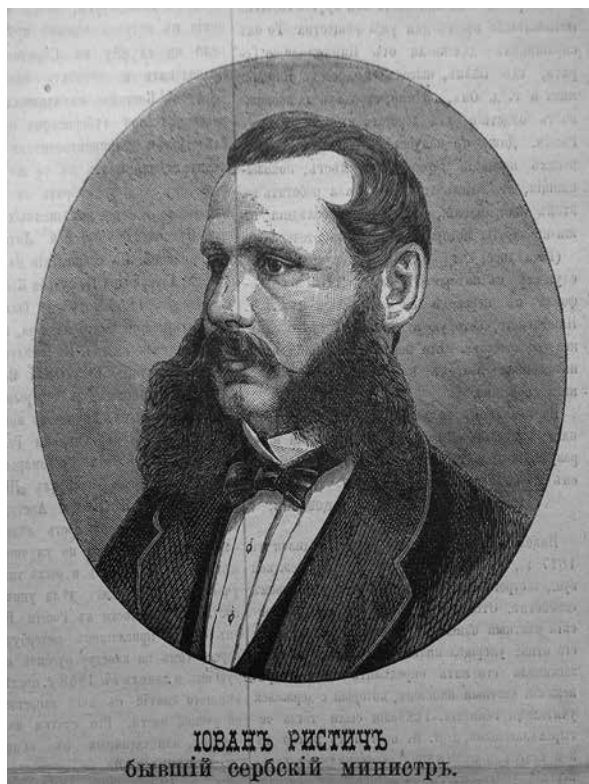
⁴² Naumowicz (Naumowicz) Iwan Grigoriewicz (1826–1891) – ukraiński duchowny greckokatolicki, potem prawosławny, działacz społeczny i publicysta, jeden z liderów ruchu moskalofilskiego w Galicji. W 1866 r. Na łamach „Słowa” opublikował artykuł *Spojrzenie w przyszłość*, w którym głosił jedność Rosjan i Ukraińców w Austro-Węgrzech. Z niechęcią odnosił się do Polaków i Żydów.

⁴³ Ristić (Ristitch) Jovan (1831–1899) – serbski dyplomata, polityk i historyk, kilkakrotnie premier rządu serbskiego, po 1880 odmówił podpisania traktatu z Austro-Węgrami, co zakończyło jego karierę.

³⁷ „Minuta”, 1885, nr 154, z 11 VI, s. 1.

³⁸ Ibidem.

³⁹ Ibidem.



II. 4. Jovan Ristić

nieuchwytna”⁴⁴. Jan Matejko i jego sekretarz nie mieli wątpliwości, że ci goście z Galicji „przybyli do Rosji, żeby nas, swoich braci, napiętnować pogardą”⁴⁵. Imponowało im również dążenie redaktora do gaszenia rozpalonych namiętności, któremu to rozpaleniu⁴⁶ czynnie sprzyjały periodyki obydwu stron. Jako

⁴⁴ „Minuta”, 1885, nr 154, s. 1.

⁴⁵ Ibidem.

⁴⁶ „Для образованнаго человека все лучшие чувства признательности, влечения кого-либо к той или другой народности, более приятны, более желательны (если они искренни), чем всякая враждебная отношения, чем всякая клевета, раздоры, подозрения, негодования, доказывающия только низкую черту страстей и уровень образования весьма ничтожный; эти послѣднія черты проявляются весьма резко у восточных народов, где слово «гяур» сокроточивает в себе самыя великия негодования, урод рода человеческого, на подобие того, как в «Москов[ских] Вѣдом[остях]» слово «поляк» представляет воплощение всяких мерзостей!» [Dla osoby wykształconej, wszystkie najlepsze uczucia, przyciągające kogoś do tej czy innej narodowości, są przyjemniejsze, bardziej pożądane (jeśli są szczerze) niż jakiegokolwiek wrogi związek, niż jakiegokolwiek oszczerstwo, spór, podejrzenie, oburzenie, dowodzące jedynie niskich instynktów i niskiego poziomu wykształcenia; te ostatnie cechy przejawiają się szczególnie wyraźnie wśród ludów wschodnich, gdzie słowo «giaur» przywołuje zgorznienie, wybrzyk rodzaju ludzkiego, podobnie jak słowo «Polak» reprezentuje w «Moskiewskich Wiadomościach» ucieleśnienie wszelkiego rodzaju obrzydliwości], „Minuta”, 1885, nr 154, s. 1.



II. 5. Ogłoszenie w gazecie „Minuta”

przykład przytaczano „Moskowskie wiadomości”, w których „słowo «Polak» jest uosobieniem wszelakich obrzydliwości!”⁴⁷

Gdy się czyta pierwszy opublikowany list, trudno zrozumieć powody wysuniętych wobec J. Matejki i M. Gorkowskiego zarzutów o renegactwo i zdradę. Obaj uważali, że z obchodów ku czci słowiańskich świętych równych apostołom nie ma żadnego pożytku ani dla świętych, ani dla zadania historycznego, że „cyrylica, (...) nie łączy, tylko dzieli plemiona słowiańskie”⁴⁸ oraz; co najważniejsze, Rosja kojarzy się im z „czymś nad wyraz okropnym, zemstą, oburzeniem, olbrzymią mocą druzgocącą najbardziej czasami niewinne nasze przejawy! Że wyrobiło się pojęcie o Rosji przekraczające wszystkie opisane wierszem dantejskie sceny”⁴⁹. Niemniej jednak obaj mają nadzieję, iż starorzymskiego porzekadła historycznego „*vae victis*”⁵⁰ da się wyzbyć.

W każdym słowie drugiego listu, jeszcze bardziej radykalnego w treści – wystosowanego w ślad za pierwszym i otrzymanego przez redaktora następnego dnia – odczuwa

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ Ibidem, s. 2.

⁴⁹ Ibidem, s. 2.

⁵⁰ Biada zwyciężonym.

się tony wyjątkowo matejkowskie. Jest to list o charakterze programowym: artysta wyłożył w nim nie tylko swoje poglądy na sprawę słowiańską i polską, lecz również podejście do rozwoju Słowiańszczyzny, rozwiązania jej podstawowych i jakże nabrzmiałych problemów. Warto zauważyć, że Matejko nieczęsto składał oświadczenia polityczne; a jednak w tym wielkim dla wszystkich Słowian dniu świątecznym postanowił poruszyć wiele kwestii palących i politycznie ważnych.

Każdy wiersz jego listu był pełen pasji i bólu, już na samym początku artysta ruszył do ataku, oskarżając:

Sz. P! Nam, Polakom, dużo się zarzuca, dużo przypisuje się przewinień, lecz kto jest bez skazy? Czy to jest dyplomatyczne wszędzie i zawsze nas – jako naród zwyciężony – dręczyć i poddawać torturom? Czy to jest możliwe, żeby nam nigdy i w niczym nie okazano litości? Wiecznie słyszymy te same zarzuty, krytykę wszystkich naszych poczynań, przypisuje się nam ciemiężenie Rusinów w Galicji, którym to – jako dobrym naszym współpracownikom – życzymy tak jak sobie samym wszelkiego dobra⁵¹.

Popierał też artysta politykę rządu austriackiego, uważając ją za „wszystkim narodom słowiańskim nader życzliwą!”⁵² Taką opinię opierał na istniejących w Austrii zapisach konstytucyjnych, na mocy których każdemu narodowi przysługiwało prawo do swobodnego rozwoju, dzięki czemu, jego zdaniem, nikt, mimo najszerszych chęci, nie mógł uciskać Rusinów, szkodząc ich wolnemu rozwojowi. Przyczynę zaś małej liczby ich posłów w Sejmie Krajowym Galicji i Radzie Państwa w Wiedniu tłumaczył wyborami zgodnie z wolą narodu, kiedy chłopci Rusini głosują na swoich sumiennych ziemiach Polaków, których znają osobiście i od których „jakiegokolwiek dobro widzą”, a wybierać na posłów ludzi nieznanym nie chcą. Rusińskie duchowieństwo, według mistrza, jest ciemne, prymitywne i chciwe, jak również tamtejsza tzw. inteligencja, która w Galicji jest tak samo nieliczna jak niewykształcona, toteż „nie ma co marzyć o posadzie poselskiej”.

Matejko był stanowczo przeświadczony, że Polacy dążą do wzajemnego porozumienia z Rosjanami, co doprowadziłoby do osiągnięcia *status quo*. O stawianie oporu takim zamiarom obwiniał tylko i wyłącznie prasę: „Jaki krzyk rozlega

się, jaki lament w głupich gazetach?!“⁵³ Tymczasem gdy cała wina Polaków polega wyłącznie na tym, że chcą odrodzenia swej Ojczyzny:

Myśmy, Polacy, mieli niezależny byt przez tysiąc lat, mamy to we krwi; w naszej literaturze, w otaczającej nas przyrodzie, we wszystkich czynnikach naszej egzystencji [obecnie zaś] pod zaborami trzech wielkich mocarstw pilnie czuwających nad najmniejszym odruchem naszej myśli; nie mając żadnego prawa do wolnego i publicznego wyrażania naszych pragnień, naszych trosk i naszych potrzeb; czy mamy sposobność, czy możemy gdziekolwiek zawiązywać czy też knuć te polityczne intrygi, o których tak głośno jest u was w Rosji i na Prusach? [I chociaż teraz naród polski może] działać bez skrępowania, lecz te poczynania są tak mizerne i tak w skutkach nieistotne, że nie ma co o nich mówić, nie warto o nich wspominać, zwłaszcza kiedy trzy potężne mocarstwa rozbiorowe potrafią na każdym kroku dać nam odczuć całą znikomość przedsięwzięcia⁵⁴.

Nie pominął też Matejko przyczyny bojkotu przez Polaków komitetów i zjazdów słowiańskich w Rosji:

A cóż tam zobaczymy; co tam usłyszymy? Czy za mało jesteśmy upokorzeni, mało nas oskarżano? Czy to możliwe wymagać od nas, żebyśmy się stawiali do wysłuchania zniewag, co z takim oburzeniem, tak zacięciem są rzucane pod naszym adresem na tych wszystkich zjazdach?⁵⁵

Wysłuchiwać „ubliżających nam Słowianom przemówień” nikt z Polaków nie ma zamiaru i jest to jedyną przyczyną, dla której, zdaniem mistrza, Polacy nie pojechali do Rosji, a woleli uroczystości w Welehradzie.

Gdyby wasze gazety; wasza mentalność społeczna były bardziej subtelne i delikatne, miały więcej szacunku i wyrozumiałości dla nas Polaków, tłumnie wówczas uczestniczylibyśmy na waszych zebraniach słowiańskich w Kijowie, Moskwie i Petersburgu⁵⁶.

Matejko apelował do wszystkich Słowian o utworzenie federacyjnego sojuszu słowiańskiego, gdzie wszystkim ludom

⁵¹ „Minuta”, 1885, nr 154, s. 2.

⁵² Ibidem.

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ Ibidem.

⁵⁵ Ibidem.

⁵⁶ Ibidem.

słowiańskim pod mocnymi rządami umożliwiono by – bez uszczerbku dla innych narodów – wprowadzenie słowiańskiego żywiołu na arenę historyczną. Dopiero wówczas taki związek stanowiłby potęgę w Europie, zostałby jednym z najmocniejszych oraz zdolnym do działania.

Zamieszczone w gazecie „Minuta” listy również dla rosyjskich czytelników stały się gromem z jasnego nieba, a zarazem wydarzeniem nietuzinkowym, a bardzo politycznie aktualnym. Następnym artykułem I. Batalina w rubryce „Dziennik pisarza” ukazał się dopiero po miesiącu. Należy dodać, że M. Gorkowski wysłał listy do różnych gazet, lecz z wyjątkiem „Minuty” żadna rosyjska gazeta nie zaszczyliła ich przedrukiem. W drugim artykule redaktor napisał o „urzędowo-tradycyjnym systemie pomijania milczeniem gazety” „Minuta”⁵⁷, która podejmuje skomplikowane i ważne zagadnienia współczesnego życia. Autor wcale nie zamierzał załatwiać porachunków literackich, tylko usiłował wytłumaczyć, dlaczego listy z Krakowa wywołały tak głośny oddźwięk społeczny.

W prasie polskiej rozpetęły prawdziwą burzę zakończoną nawet katastrofą: p. Matejko prześladowany za swoje pojednawcze poglądy przez skrajnych utopistów polszczyzny został zmuszony zrezygnować dla świętego spokoju z działalności społecznej oraz zrzeczenia się tytułu honorowego prezydenta Krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych⁵⁸.

Każda z zainteresowanych stron wykorzystywała listy w swoim interesie, przedstawiając ich treść według własnego uznania i zgodnie z własną korzyścią. „Organ grodzieńskich Żydów pogorzalców gazeta *Nowosti*” tłumaczyła „dymisję p. Matejki niewdzięcznością w stosunku do niego synów polszczyzny, [a] organ *Kiń-Grusti, Arkadii*”⁵⁹ (lokale rozrywkowe w Petersburgu) i urzędowych obwieszczeń – *S.-Peterburskije Wiedomosti*” ze zgrzytaniem zębów zawyrokował, że z Polakami nie może być żadnego pojednania, ponieważ „«zdrada» p. Matejki wydobyla z ich piersi wszelkie potajemne i złowrogie marzenia”⁶⁰.

⁵⁷ „Minuta”, 1885, nr 184, z 12 VII, s. 1.

⁵⁸ Ibidem.

⁵⁹ W ogrodzie Livadia w Petersburgu, na zamówienie artysty i przedsiębiorcy Michała Walentinowicza Lentowskiego (1843–1906), architekt Fiodor Osipowicz Schechtel zaprojektował w 1885 teatr i restaurację w stylu chińskim „Kiń-grusti”. „Arcadia” – lokal rozrywkowy założony przez przedsiębiorców G. A. Aleksandrowa i D. A. Poljakowa, miejsce spotkań śmietanki towarzyskiej Petersburga.

⁶⁰ „Minuta”, 1885, nr 184, z 12 VII, s. 1.

Cóż takiego zawierały te listy, które – nawet wydrukowane z usunięciem zakazanych przez cenzurę fragmentów⁶¹ – nie zadowolili obydwu stron? Przecież drogo to kosztowało nie tylko J. Matejkę, ucierpiał również I. Batalin, który darzył wielkim szacunkiem artystę i jego niezależną opinię, „tę wybitną osobistość, obcą reneactwu, tak często wyłaniającemu się z niejednego odszczepieńca politycznego”⁶². Był redaktorem wydawcą gazety „Minuta” od roku 1880, lecz po skandalu w 1885 stracił tę posadę, redaktorem wydawcą został mianowany Dobrodziejew (il. 5). „Sankt-Peterburskije Wiedomosti”⁶³, przezwane przez Batalina organem „Kiń-grusti”, od razu okrzyknęły Matejkę zdracą, „naiwnie uważając, iż pojednanie z Rosjanami jest możliwe wyłącznie poprzez zdradę”⁶⁴, chociaż krakowskie listy nie miały charakteru zdradzieckiego i reneackiego, wręcz przeciwnie, były to listy prawdziwego patrioty. Inaczej przecież taka gazeta, jak „Minuta” nigdy by ich nie zamieściła na swych łamach; z renegatów pokroju Stefana Dżunkowskiego⁶⁵, Sadyka Paszy – Czajkowskiego⁶⁶ czy Wasyla Kielsijewa⁶⁷, których dla przykładu przytoczył redaktor Batalin, „zawsze byli marni pojednawcy”. Batalin usiłował bronić Matejki, z którego prasa „rosyjska” świadomie robiła odstępę i „syna marnotrawnego”. Zamiast konstruktywnego dialogu, oczekiwanego przez obydwie strony, wspólnymi siłami przedstawicieli periodyków całą sprawę świadomie sprowadzono do banalnej awantury. Redaktor Batalin wymienił jej główne przyczyny:

nieprzyjazne stosunki oraz podejrzliwość niektórych rosyjskich publicystów, (...) którzy swoich naukowych i redaktorskich gabinetów nigdy nie opuszczają i nie wiedzą, jak dużo wody upłynęło z czasem, [którzy uważają,

⁶¹ Zapewne z tego powodu list Matejki ukazał się dzień później.

⁶² „Minuta”, 1885, nr 184, z 12 VII, s. 1.

⁶³ Gazeta była wydawana od 1728 r. przez Akademię Nauk, a w 1875 r. została przekazana Ministerstwu Edukacji, zmieniając profil na skrajnie prawicowy, co spowodowało drastyczny spadek nakładu.

⁶⁴ „Minuta”, 1885, nr 184, z 12 VII, s. 1.

⁶⁵ Stiepan Stiepanowicz Dżunkowski (1821–1870) – legat papieski, który spędził lata 1855–1866 na Wyspach Owczych, Islandii i Grenlandii, był często w Kopenhadze interesował się sprawą polską, po powrocie do Rosji przeszedł na prawosławie.

⁶⁶ Michał Czajkowski, Sadyk Pasza, herbu Jastrzębiec (1804–1886) – działacz społeczny, pisarz i poeta, ulegał ideom panslawizmu, nawoływał do pojednania z Rosją i zjednoczenia Słowian pod berłem Aleksandra II.

⁶⁷ Wasyl Iwanowicz Kielsijew (1835–1872) – beletrysta, etnograf, prototyp postaci I. P. Szatowa (powieść *Biesy* F. M. Dostojewskiego).

że] w celu zgłębiania spraw polskich najlepiej zwiedzić «Kiń-grusti» niż Kraków czy nawet Warszawę⁶⁸.

To samo można powiedzieć również o dziennikarzach z periodyków galicyjskich, co „odsadzili Matejkę od czci, wiary i miłości ojczyzny. Nie uniknął tego i on! Któż ze szlachetnych uniknął? Mickiewicza przecież oskarżył o zdradę (...) Gurowski!”⁶⁹

Dziesięć miesięcy później po zakończeniu pracy nad *Joanną d’Arc* Matejko dzielił się z H. Groplerem:

(...) wypadki tak mnie zraziły do ludzi w kraju, że do-
prawdy zamierzałem opuścić go (...) pod koniec dwóch

i pół lat pracy nad olbrzymim płótnem *Joanny* (...) po prostu straciłem ochotę do życia. (...) wywzajemniając się postanowiłem obrazu w kraju nie pokazać, śląc wprost na wystawę berlińską, później dalej. Lecz może się dobrze stanowiło – nie wiem (...) po głębszej rozmowie z Arturem Potockim⁷⁰ przyzwoliłem na wystawę w Krakowie. Cztery dni obudziły ludzi – korzyść ta zapłatą dla mnie, żal mój trochę osłabł, przyszłość dokona reszty⁷¹.

⁶⁸ „Minuta”, 1885, nr 184, z 12 VII, s. 1.

⁶⁹ M. Szypowska, *Jan Matejko wszystkim znany*, Warszawa 1977, s. 319.

⁷⁰ Artur Potocki (1850–1890) – konserwatywny polityk galicyjski.

⁷¹ M. Szypowska, *Jan Matejko wszystkim znany*, Warszawa 1977, s. 319.